Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) MAŁA POHULANKA 10—7.

Nr. 1286. Wilno, dnia 15 maja 1935 r.-

Treść numeru:

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Odgłosy zgonu Marszałka Piłsudskiego w prasie litewskiej. Radjo Kowieńskie /z 14.V.1935/donosi, iż "Liet.Aidas" w artykule, poświęconym śmierci ś.p.Marszałka Piłsudskiego pisze:

Pomimo, że formalnie Marszałek Piłsudski był tylko ministrem Spraw Wojskowych, jednakże faktycznie był on dyktatorem Polski, co wynikało z jego zalet i właściwości osobistych. Piłsudski zawsze był zwolennikiem Polski od morza do morza. Żeligowski miał mu otworzyć drogę do Bałtyku, zaś marsz na Kijów miał utorować drogę do Morza Czarnego. Jednakże oba te plany zawiodły. Na zakończenie "L.Aidas" stwierdza, iż w stosunkach polsko-niemieckich ostatnio ponownie wynikają tarcia i wyraża przypuszczenie, iż śmierć Marszałka odbije się na kursie polskiej polityki zagranicznej.

"Rytas", pisząc na temat zgonu Marszałka Piłsudskiego, oświadcza, iż zagarnięcie Wilna, będące powodem niezgody polsko-litewskiej zaszkodziło obu stronom, a wyszło na korzyść jedynie wspólnym wrogom Polski i Litwy.

Jeśli istotnie Marszałek Piłsudski pragnał zgody - pisze "Rytas" - i chciał naprawić krzywdę wyrządzoną Litwie, a tylko nie zdążył tego uczynić - w takim razie Naród Polski, pragnąc uczcić jego pamięć winien krzywdę tę naprawić w myśl zasad chrześcijańskich.

"Musų Rytojus", omawiając ewentualne wyniki polityczne zgonu Marszałka Piłsudskiego, wyraża zdanie, iż śmierć Marszałka spowoduje nawrót do dawnych stosunków polsko-francuskich.

Pozatem Radjo Kowieńskie doniosło, iż śmierć Marszałka Piłsudskiego wywarła silne wrażenie wśród ludności polskiej w Litwie. "Dzień Polski" ukazał się w żałobnej obwódce, zaś studenci-Polacy przywdzieli kir. Przedstawicielstwa państw obcych w Kownie na znak żałoby wywiesiły flagi opuszczone do pół masztu. Pierwsze flagę żałobną wywiesiło poselstwo niemieckie w Kownie, następnie sowieckie, francuskie i inne.

"Dzień Polski" Nr.61 z 13.V.1935 r.ukazał się w żałobnej obwódce i obok podobizny Marszałka Piłsudskiego podaje wiadomość o zgonie Marszałka, orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, ostatnią wolę Marszałka Piłsudskiego, obszerną biografję Marszałka, wiadomość o żałobie narodowej w Polsce oraz obszerny artykuł wstępny pióra Jawnuty, podkreślający doniosłe zasługi Marszałka na polu odbudowy Niepodległego Państwa Polskiego.-

"Liet.Aidas" Nr.109 na pierwszej stronie obok wiadomości o śmierci Marszałka zamieszcza orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej oraz liczne głosy prasy zagranicznej, podnoszące wielkie zasługi Marszałka dla Polski. M.in. "L.Aidas" podaje głos; "Voelkischer Beobachter", stwierdzający, iż nowe Niemcy chylą swe sztandary przed trumną wielkiego męża, który pierwszy miał odwagę współpracować z Rzeszą narodowo-socjalistyczną.

Elta z Paryża donosi, iż śmierć Marszałka wywołała tam głębokie wrażenie. Uprzednio sądzono, iż minister Laval nie widział się w Warszawie z Marszałkiem nie ze względu na jego chorobę,lecz ze względów politycznych.

Z Warszawy Elta donosi, iż w stolicy Polski panuje wielkie przygnębienie. Przed pałacem belwederskim gromadzą się tłumy ludzi. Nadto "L.Aidas" cytuje głosy: "Matin", "Journal","Republique", "Oeuvre", "Times" i "Daily Herald". To ostatnie pismo stwierdza, iż dyktatura Piłsudskiego nosiła charakter osobisty i zapytuje, czy aby Prezydent Mościcki zdoła zachować nadane mu prawa i czy, wobec odejścia autorytetu Marszałka, nie powstanie walka między ministrami i czy nie doprowadzi to do nawrotu do państwa parlamentarnego. Jedno jest jasne - oświadcza "Daily Herald" - iż Polska nie posiada naturalnego spadkobiercy autorytetu i pozycji Piłsudskiego.

Obok powyższych wiadomości "L.Aidas" zamieszcza podobiznę Marszałka.

"Liet.Zinios" Nr.108 z 13.V.1935 r. obok artykułu wstępnego, poświęconego śmierci Marszałka Piłsudskiego /patrz "Biul.Kow." Nr.1285/, orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej i podobizny Marszałka zamieszczaja także wiadomości o dacie zgonu .oraz nominacji gen.Rydza-Śmigłego i gen.Zbigniewa Kasprzyckiego.-

"Rytas" Nr.108 z 13.V.1935 r. pod ogólnym tytułem "Zmarł Marszałek Piłsudski. Warszawa przygnębiona. Berlin zdradza zdenerwowanie. Poryż podnosi zasługi Marszałka. Londyn omawia kwestję następcy Marszałka" zamieszcza głosy prasy zagranicznej o zgonie Marsz.Piłsudskiego oraz podobiznę Marszałka.-

Radjo Kowieńskie o zgonie Marszałka Piłsudskiego .W dn.14.V.1935 r. Radjo Kowieńskie w ramach komunikatu Zw.Wyzw.Wilna w jęz.polskim ogłosiło odczyt Rondomańskiego, który mówiąc o zgonie Marszałka Piłsudskiego przypomniał, że między Polską a Litwą istnieje bolesna niezałatwiona sprawa, której winę ponoszą obecni prowodyrzy polscy. Prelegent wyraził zdanie, iż Piłsudski był z krwi i kości osobistością obcą Polakom i Polaków niebardzo lubił. Dziś - oświadczył prelegent - gdy Polacy w szczerym lub udanym żalu stoją nad trumną Piłsudskiego, wypada, by i Naród Litewski wyraził swój żal.

W dalszym ciągu, zaznaczając, iż być może wkrótce pomiędzy Litwą i Polską zostanie podpisana ugoda,- prelegent Rondomański wyraził zdanie, że historja zaoszczędziła Marszałkowi tej ironji losu, aby on, potomek Ginettów /z których jeden Gineitis swojego czasu podpisał pakt z Polską, jako delegat Litwy/dziś po Suwałkach miał podpisać ugodę polsko-litewską ze strony polskiej. Na zakończenie prelegent wskazał na to, iż w Wilnie tworzy się wielkie cmentarzysko wielkich Polaków i wielkich Litwinów. Litwa nic niema przeciwko złożeniu serca Marszałka w Wilnie oraz sprowadzeniu zwłok matki Marszałka z Sugint do Wilna. Zmarli nie będą ze sobą walczyli, za to żywi nie zechcą odstąpić sobie miejsca, w którem spoczywają ich zmarli.

Przemówienie prelegent zakończył słowami: "Niech Wilno promieniuje własnem wewnętrznem blaskiem, niech żyje ukochane przez Marszałka Wilno".

W odczycie powyższym prelegent w kilku miejscach wypowiedział się w sposób obrażający pamięć Marszałka, nazywając Go: "bylejakim Napoleonikiem" /mowa o Suwałkach/, człowiekiem najbardziej ciężkim w Europie, który posiada w sobie cały sejm, wodzem, któremu Polacy dali w rękę władzę i bicz

Kronika.

"Liet.Aidas" o wynikach konferencji min.Laval'a z min.Beckiem ."L.Aidas" Nr.109 /V.1935/:Elta donosi z Warszawy, iż według informacyj specjalnego korespondenta francuskiego, w trakcie konferencji odbytej pomiędzy min.Lavalem i min.Beckiem w Warszawie okazało się, że Niemcy w każdej chwili mogą się przyłączyć do paktu o nieagresji. Francja gotowa jest ułatwić próby porozumienia, których Polska apriori nie odrzuca, jednakże z warunkiem, że zostaną jej przyznane "specjalne interesy" w państwach bałtyckich.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Kronika.

Zjazd przedstawicieli oddziałów okręgowych Zw.Wyzw.Wilna .Prasa kowieńska /z 13.V.1935 r./donosi, iż 11 maja w Kownie odbył się zjazd przedstawicieli oddziałów okręgowych ZWW. Zjazd otworzył nowy prezes ZWW dr.Juszka. W mowie swej dr.Juszka wskazał na zasługi, jakie położył dla Związku prof.M.Birżyszka. Ustąpienie prof.Birżyszki wywołało różne pogłoski i domysły. W rzeczywistości jednak Birżyszka wycofał się z prezydjum ZWW jedynie w celu badań w zakresie lituanistyki. Badania te wymagały dłuższego pobytu Birżyszki w Wileńszczyźnie, co byłoby dlań niedogodne, jako dla prezesa ZWW. Prasa polska - oświadczył dr.Juszka - podała wiadomości, że Związek zostaje zlikwidowany i że zasoby Żelaznego Funduszu Wileńskiego zostają przeznaczone na inny cel. Podawano również, iż prof. Birżyszka ustąpił spowodu rozbieżności zdań w komitecie centralnym czy też nawet spowodu kwestyj pieniężnych. Wszystkie te pogłoski są bezpodstawne. W dalszym ciągu dr.Juszka zastanawiał się, czy istnieje podstawa, któraby nakazywała zmianę taktyki Z.W.W. Polacy w dalszym ciągu uprawiają politykę narodową, usiłując polonizować Litwinów. Kraj wileński nie był polski, lecz miasto Wilno uległo wpływowi polskiej kultury. Jednakże miasto nie może przesądzać losu całego kraju.

Zw.Wyzw.Wilna - oświadczył dr.Juszka - pozostaje przy swej tradycyjnej polityce i cele swe osiągnie metodami kulturalnemi i pokojowemi. Związek nie jest organizacją militarystyczną. Powiadają, że skutkiem pogorszenia się stosunków z Niemcami Litwa ma zmienić swą politykę względem Polski. Związek nie prowadzi ogólnej polityki państwowej, pozostawiając ją rządowi. Polityka jest materją elastyczną i często ulega zmianom. Rząd nie czyni jednak wielkich politycznych zmian w stosunkach z Polakami. Nie zachodzą one również w życiu Związku. Następnie dr.Juszka przypomniał o projekcie utworzenia Instytutu Badań Litwy Wschodniej i podał do wiadomości, iż Związek Wyzw.Wilna w chwili obecnej posiada 543 oddziały, liczące 21.444 członków.

W ciągu ostatniego roku powstało 35 nowych oddziałów ZWW. W ciągu 7-miu miesięcy ZWW miało 75 tys.litów dochodów, w czem 20 tys. lt. z ofiar i kwest. Pogłoski o nieporządkach w kasie związku są bezpodstawne.-

M o w a p r e z y d e n t a S m e t o n y n a z j e z d z i e "M ł o d e j L i t w y" .Radjo Kowieńskie /z 14.V.1935/ogłosiło przemówienie prezydenta Smetony, wygłoszone na zjeździe "Młodej Litwy" w Kownie dn.12 maja. W przemówieniu swem prezydent powiedział:"Starzy twierdzą: "nihil novi sub soli", zaś młodzi zapowiadają, iż utorują nowe drogi życia. Czasy się zmieniają i my jesteśmy inni, chociaż wciąż znajdujemy się pod wpływem przeszłości. Związek starych z młodymi nie zrywa się. Jest to stosunek wzajemnego uzupełniania się. Cele polityki Litwy są zawsze te same, jednak metody się zmieniają".

Na zakończenie prezydent Smetona oświadczył, iż pomyślny rozwój związku "Młodej Litwy" wskazuje na to, że kroczy on właściwą drogą.-

S p r a w a

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

K r o n i k a .

S p r a w a p o t u r b o w a n i a d w ó c h L i t w i n ó w w W i l n i e ."Vil.Žodis" Nr.14 /V.1935/zamieszcza list otwarty Wincentego Žilenasa, skierowany do komendanta Związku Strzeleckiego w Wilnie p.płk.E.Dobaczewskiego. W liście swym Žilenas donosi, iż w dn.6 maja r.b., idąc wraz z p.J.Cicenasem,został on na ulicy św.Anny napadnięty przez grupę Strzelców. Początkowo Strzelcy obrzucili ich wyzwiskami, następnie zaś poczęli ciskać kamieniami. Tegoż dnia, gdy Žilenas powracał ul.św.Anny, powtórzyła się ta sama scena. "Zmuszony byłem - pisze Žilenas - udać się do komendanta. Gdy wszedłem do komendanta, ten sam Strzelec, który był najbardziej agresywny,w lokalu oddziału Strzelca kilkakrotnie uderzył mnie niespodziewanie pięścią w twarz i spowodował krwotok. Działo się to wobec innych Strzelców, którzy nie uczynili nic, aby uspokoić awanturnika. Gdy wreszcie dostałem się do komendanta, ten, chociaż widział mnie skrwawionego,nie uznał za potrzebne powstrzymać niedopuszalnego zachowania się swych podwładnych i tylko, gdy zwróciłem się do policji, ustalono nazwisko Strzelca, który mnie napadł. Następnego dnia ten sam Strzelec zaczepiał osoby, wchodzące do redakcji "Vil.Žodis". Podpisane Wincas Žilenas.

"Vil.Rytojus" Nr.37 /V.1935/ przedrukowuje streszczenie listu Žilenasa, zamieszczone w "Kur.Wileńskim" /z 8 maja/ oraz notatkę potępiającą ekscesy. "Vil.Rytojus" zapytuje, dlaczego"Kurjer Wileński" nie wymienia organizacji, której członkowie w tak brutalny sposób pobili dziennikarza litewskiego Žilenasa. Charakterystyczne jest - zdaniem "Vil.Ryt." - to, że o wypadku tym nic nie napisał korespondent ~~xxxxxxxxx~~ "Gazety Polskiej", który o tem był poinformowany. Tylko "Słowo" zamieściło wzmiankę, że studenci-mocarstwowcy szykują się do protestowania przeciwko ekscesom kowieńskim. Gdzie te ekscesy były - nie wiadomo. Natomiast o krwawem pobiciu dziennikarza litewskiego "Słowo" nie uznało za wskazane napisać.

"L.Žinios" /z 13.V.35/,przedrukowując wzmiankę "Vil.Rytojus", oświadczają: "Widzicie, co się dzieje? "Vil.Rytojus" pyta, o jakie chodzi ekscesy w Kownie? No, przecie studenci-Polacy pobili w Kownie dziennikarza litewskiego... Czyż to nie ekscesy? W Kownie i Wilnie studenci-Polacy dokonują gwałtów, zaś "Literaturos Naujenos" przy pomocy swego pegaza L.Giry napastują dziennikarzy litewskich bitych przez napastników polskich. To wstrętne. Nic więcej powiedzieć nie można".-